

40. wycieczka Rajdu na Raty 2015 – w Dzień Niepodległości

W dniu 11 listopada 2015 r. Zarząd Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze zaprosił chętnych na kolejną, czterdziestą już w tym roku, wycieczkę z cyklu Rajd na Raty. Tym razem w Kowarach na uczestników spaceru czekał Wiktor Gumprecht. Pierwsza część wycieczki była pomyślana, ze względu na przypadające w dniu dzisiejszym święto Dnia Niepodległości, jako przemarsz patriotyczny przez miasto. Jak się okazało kowarzanie zaskoczeni niezwykle widokiem nie tylko wylegli na ulice by podziwiać uczestników tej niezwyklej manifestacji ale także wyrażali swoją sympatię i aprobatę dla tego wydarzenia. Turyści niosący flagi państwowe oraz śpiewający pieśni patriotyczne nie spodziewali się tak miłego przyjęcia. Jeden z mieszkańców Kowar wyszedł nawet z domu by stojąc na baczność salutować niesionej fladze. Czyn ten utwierdził manifestujących, że warto wspólnie czcić takie ważne dla nas wszystkich wydarzenie.



Foto: Anna Tęcza

Po wyjściu z miasta wycieczka skierowała się w stronę Wojkowa i koło szpitala „Wysoka Łąka” ruszyła przez Przełęcz pod Brzeźnikiem na wzgórze Bramka, gdzie znajduje się miejsce upamiętnienia historyka Karla Klöbera, który bawił tu pod koniec XVIII wieku. Następnym celem była miejscowość Bukowiec, gdzie warto zajrzeć do kościoła parafialnego ale także do kościoła św. Marcina, przy którym znajduje się ciekawy krzyż kamienny zwany cholerycznym. Wcześniej „wita” wszystkich krzyż pokutny (pojednania) z wyrytym na nim oszczepem.

Tym razem prowadzący wycieczkę nie oprowadził turystów po pięknym parku bukowieckim. Ograniczył się tylko do pokazania Herbaciarni gdyż głównym celem był tym razem pałac w Bukowcu. To właśnie w parku przypałacowym, dzięki uprzejmości Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy utworzonej przy Związku Gmin Karkonoskich turyści, mimo padającego deszczu, mogli



Foto: Anna Tęcza

uczestniczyć w przyjęciu biesiadnym zorganizowanym z okazji pięćdziesiątki jednej z uczestniczek (Danusi). Ponieważ, jak już wspominałem padał deszcz, stoły i ławeczki rozstawiono pod namiotem. Pozwoliło to na spędzenie dalszego czasu w miłej atmosferze. Oczywiście deszcz wcale nie przeszkodził w rozpaleniu ogniska i upieczeniu kiełbasek. Najważniejszym w tej części wycieczki były oczywiście życzenia dla jubilatki. Otrzymała ona wiele prezentów i gratulacji. Tym razem nikt nie liczył pochtanianych kalorii. Zwłaszcza, że torty i ciasta wyglądały niezwykle apetycznie a tańce jakie się rozpoczęły pozwoliły spalić ich nadmiar.

Krzysztof Tęcza